



Sygn. akt II UK 474/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jolanta Frańczak

SSN Halina Kiriło

w sprawie z wniosku N. K. działającej w imieniu i na rzecz małoletniego F. L.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w [...] z udziałem zainteresowanej Z. K.
o rentę rodzinną po zmarłym M. K.,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 24 października 2017 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 31 marca 2016 r.,

oddala skargę kasacyjną

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w [...] z dnia 14 lipca 2014 r. zmieniono zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w [...] z dnia 19 stycznia 2012 r. i przyznano F. L. prawo do renty rodzinnej po dziadku M. K.

Po rozpoznaniu apelacji, wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia z dnia 31 marca 2016 r. zmieniono wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalono odwołanie.

Sąd drugiej instancji ustalił, że w imieniu małoletniego syna F. L., jego przedstawiciel ustawowy (N. K.), złożył wniosek o przyznanie dziecku prawa do renty rodzinnej po zmarłym dziadku M. K. Małoletni nie nabył prawa do renty rodzinnej po zmarłym ojcu K. L., gdyż ów nie był objęty ubezpieczeniem. Nadto żądanie przyznania alimentów od rodziny ojca dziecka zostało oddalone przez Sąd Rejonowy z dnia 20 lutego 2012 r.

Sąd Apelacyjny podzielił kolejne ustalenia Sądu pierwszej instancji, a mianowicie że F. L. urodził się w dniu 24 marca 2010 r. i zamieszkiwał z rodziną swojej matki. Ojciec dziecka nie łożył na jego utrzymanie. N.K. nie pracowała. Z tego względu ona wraz z małoletnim F. pozostawali na utrzymaniu małżonków K. M.K. pobierał rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Dodatkowo Sąd Apelacyjny ustalił, w oparciu o dokumenty z akt rentowych M.K., że w kwietniu 2011 r., rozpoznano u niego nieoperacyjnego gruczolaka trzustki, co stanowiło podstawę orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji. M.K. zmarł 20 listopada 2011 r.

Matka małoletniego N.K. ukończyła gimnazjum, podejmując po zakończeniu nauki tylko doraźne prace. Nie była pozbawiona władzy rodzicielskiej. Po śmierci ojca dziecka uczęszczała na terapie grupowe, była konsultowana psychiatrycznie oraz przyjmowała leki antydepresyjne. Z tego względu nie mogła w pełni podolać w wychowaniu syna. Z kolei z powodu choroby dziadka nie sprawował on od kwietnia 2011 r. opieki nad wnukiem, gdyż sam wymagał wsparcia drugiej osoby.

W tak ustalonych okolicznościach sprawy, Sąd Apelacyjny odwołał się do treści art. 69 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 748, dalej ustawa emerytalna), zgodnie z którym prawo do renty rodzinnej mają przyjęte na wychowanie i utrzymanie m.in. wnuki jeżeli spełniają warunki określone w art. 68 ustawy emerytalnej, a nadto: (-) zostały przyjęte na wychowanie i utrzymanie co najmniej na rok przed śmiercią ubezpieczonego (emeryta lub rencisty), chyba że śmierć była następstwem wypadku; (-) nie mają prawa do renty po zmarłych rodzicach, a gdy rodzice żyją, jeżeli: nie mogą zapewnić im utrzymania (-) ubezpieczony (emeryt lub rencista) lub jego małżonek był ich opiekunem ustanowionym przez sąd.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że małoletni F. L. nie był przyjęty na wychowanie i utrzymanie przez dziadka M.K.. Po pierwsze, jego rodzice nie mieli ograniczonych praw rodzicielskich. Po drugie, matka małoletniego zamieszkując z rodzicami, wspólnie z rodzicami zajmowała się dzieckiem i jego wychowaniem, a to oznacza, że jego dziadek, co najwyżej współuczestniczył w procesie jego wychowania. Po trzecie, dziadek M.K. już od kwietnia 2011 r. do dnia zgonu sam wymagał pomocy osób trzecich. Tymczasem, w ocenie Sądu Apelacyjnego, przyjęcie na wychowanie oznacza stałe sprawowanie pieczy nad dzieckiem, polegające na opiece, przekazywaniu mu wiedzy, zapewnieniu osiągnięcia rozwoju fizycznego i psychicznego oraz doprowadzeniu do samodzielności w sytuacji, gdy tych obowiązków nie realizują rodzice. Natomiast zainteresowanie losem dziecka, współuczestnictwo w procesie decyzji wychowawczych, sprawowanie opieki w ograniczonym zakresie nie jest równoznaczne z przyjęciem dziecka na wychowanie. Tym samym w sprawie nie została spełniona przesłanka "przyjęcia na wychowanie" przez dziadka, co też wyklucza ustalenie po nim prawa do renty rodzinnej. Dodatkowo Sąd Apelacyjny odwołał się do stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z dnia 4 listopada 2009 r., I UK 142/09 (LEX nr 564770).

Dalej podniósł, że nie można zgodzić się z poglądem, iż matka N.K. nie może zapewnić mu środków utrzymania. Nie przesądza tego poziom jej wykształcenia (ukończone gimnazjum). W ocenie Sądu Apelacyjnego, funkcja art. 69 pkt 2 lit. a ustawy emerytalnej uwypukla, że źródłem uprawnienia dzieci do renty rodzinnej jest utrata żywiciela, którym zwykle są rodzice, a nie dziadkowie. Stąd prawo do renty rodzinnej po dalszych krewnych (np. dziadkach) dzieci mogą nabyć wówczas, gdy znalazły się poza własną rodziną i nie mogą od tej rodziny uzyskać środków utrzymania i wychowania, a nadto, gdy nie jest to sytuacja krótkotrwała i przemijająca. Istotą i celem renty rodzinnej jest bowiem zapewnienie członkom rodziny zmarłego ubezpieczonego środków utrzymania, przy założeniu, że wskutek jego śmierci sytuacja materialna członków jego rodziny ulega pogorszeniu. Sytuacja życiowa wnuka, pozostającego na utrzymaniu dziadka, nie pogarsza się, gdy żyjący rodzice mogą zapewnić mu utrzymanie w tych nowych warunkach (po śmierci dziadka).

Sąd Apelacyjny ocenił także pułap możliwości zarobowych matki małoletniego F. ważąc, że potrzeby dziecka może potencjalnie zaspokoić żyjący rodzic, którego obowiązek alimentacyjny trwa i aktualizuje się po śmierci innego krewnego, sprawującego opiekę nad małoletnim. W judykaturze Sądu Najwyższego zwraca się uwagę na możliwości rodzica, rozumiane nie tylko jako faktycznie uzyskiwane zarobki i dochody, lecz także pułap finansowy, który osoba zobowiązana do alimentów może i powinna uzyskiwać przy dołożeniu należytej staranności, stosownie do swych sił umysłowych i fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 1959 r., III CR 212/59, OSPIKA 1960 nr 2, poz. 41 i uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej i Administracyjnej Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1987 r., III CZP 91/86, OSNCP 1988 nr 4, poz. 42). Niemożność zapewnienia dziecku utrzymania przez rodziców, w tym wypadku tylko matkę, zachodzi wówczas, gdy ze względu na szczególne warunki materialne, osobiste i rodzinne, z przyczyn od siebie niezależnych, nie mogą zapewnić dziecku utrzymania, zaś sytuacja dziecka uzasadnia jego wychowanie i utrzymanie przez osobę, która faktycznie to uczyniła (por. wyrok Trybunału Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16 stycznia 1971 r., III TR 1303/70, PiZS 1972 nr 10-11, s. 121).

Mając powyższe reguły na względzie, Sąd Apelacyjny podniósł, że matka małoletniego F. L. jest osobą młodą, zdrową. Powinna więc podjąć starania w celu podjęcia stałej pracy a fakt uczęszczania dziecka do przedszkola ułatwia ten zabieg i nie rodzi dodatkowych kosztów (syn zwolniony jest z opłat za przedszkole).

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł z mocy art. 386 § 1 k.p.c.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego ubezpieczony - reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika - wniósł skargę kasacyjną, w której zarzucił błędną wykładnię art. 69, 67 ust. 1 pkt 2, art. 68 ustawy emerytalnej, przez przyjęcie, że F. K. nie był przyjęty na wychowanie przez dziadka (dziadków), bowiem jego rodzice nie mieli ograniczonych praw rodzicielskich oraz art. 382 k.p.c., przez nieznajdujące oparcia w zgromadzonym w toku postępowania materiale dowodnym wnioskowaniu, że stan zdrowia M.K. nie pozwalał na przyjęcie wnuka na wychowanie, a matka dziecka była w stanie zapewnić mu utrzymanie.

Z tych względów skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...];

ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy przez przyznanie małoletniemu prawa do renty rodzinnej po dziadku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zawiera usprawiedliwionych podstaw. Skarżący wadliwego rozstrzygnięcia upatruje w naruszeniu przez Sąd Apelacyjny przepisów prawa procesowego i prawa materialnego. Tego rodzaju kumulacja podstaw rodzi wstępnie obowiązek oceny zarzutów prawa procesowego, gdyż normy prawa materialnego odnosi się do konkretnego stanu faktycznego, który w przedmiotowej sprawie nabiera szczególnego znaczenia z uwagi na szereg otwartych pojęć zamieszczonych w ustawie emerytalnej w odniesieniu do renty rodzinnej po dziadku (np. przyjęcie na wychowanie; nie mogą zapewnić im utrzymania).

Zakres kontroli uchybień procesowych jest ograniczony art. 398¹³ § 2 k.p.c. Chodzi o fakt, że Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, a w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów. Z tego względu ocena wskazanego naruszenia (art. 382 k.p.c.) nie może przebiegać w płaszczyźnie wadliwej dokonanej oceny materiału dowodowego. Mimo tych ograniczeń skarżący wskazuje, że nie zgadza się z oceną materiału dowodowego (zeznania świadków), z którego nie można wnioskować – jak uczynił to Sąd Apelacyjny – o braku zdolności dziadka do sprawowania opieki nad wnukiem, skoro ten aktywnie uczestniczył w codziennych czynnościach z nią związanych (spacery, przewijanie, kąpiel). Nie można też zgodzić się z wnioskiem, że Sąd Apelacyjny nie przeprowadził żadnych dowodów w sprawie, skoro z pisemnych motywów zaskarżonego rozstrzygnięcia wynika poszerzenie sfery faktów o dokumenty z akt rentowych dziadka małoletniego. Dodatkowo przypomnieć należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego art. 382 k.p.c. ma charakter ogólnej dyrektywy określającej istotę postępowania apelacyjnego jako kontynuację merytorycznego rozpoznania sprawy i może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej wówczas, gdy skarżący powiąże go z tymi przepisami normującymi postępowanie rozpoznawcze, którym sąd drugiej instancji uchybił (por. np. wyroki Sądu

Najwyższego: z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN102/98, LEX nr 50665 i z dnia 26 listopada 2004 r., V CK 263/04, LEX nr 520044). Jeśli zaś skarżący poprzestaje na zarzucie naruszenia samego tylko art. 382 k.p.c. (a tak jest w sprawie), to taki zarzut będzie stanowił usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej wyłącznie wtedy, gdy jego autor wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego w sprawie materiału oraz że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 100/98, OSNC 1999 nr 9, poz. 146 i z dnia 7 lipca 1999 r., I CKN 504/99, OSNC 2000 nr 1, poz. 17 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., III CSK 337/06, LEX nr 274217; z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 674/04, LEX nr 180851; z dnia 12 czerwca 2013 r., II CSK 634/12, LEX nr 1363015). Tymczasem siła wybranych argumentów sprowadza się do polemiki z wynikami postępowania dowodowego, co na tym etapie sporu jest niedopuszczalne.

W obrębie wskazanych norm prawa materialnego powstaje obowiązek ich usystematyzowania, bowiem łączne zestawienie podstaw kasacyjnych prowadzi do wniosku o złożonej konstrukcji nabycia prawa do renty rodzinnej po dziadku. W danych okolicznościach krzyżują się warunki spełniane przez trzy odrębne podmioty. Otóż wnuk winien spełniać warunki przewidziane w art. 67 ust. 1 pkt 2 i art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej (warunek pokrewieństwa; przyjęcia na wychowanie i utrzymanie, które powinno nastąpić przed osiągnięciem pełnoletności). Z kolei w stosunku do żywiciela (tu dziadka) stawia się warunek pobierania przez niego świadczenia z ubezpieczenia społecznego (emerytura, renta) oraz obowiązku faktycznego przyjęcia wnuka na wychowanie i utrzymanie, co najmniej rok przed śmiercią. W końcu po stronie rodziców (tu mamy) sprowadza się do sytuacji, w której do dnia śmierci dziadka i później nie mogli zapewnić dziecku utrzymania i dlatego nastąpiło przejęcie utrzymania przez wstępnego (zob. A. Wypych-Żywicka: Renta rodzinna z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – Zagadnienia materialnoprawne, Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006).

Dopiero kumulatywne spełnienie wszystkich przesłanek otwiera drogę do uzyskania renty rodzinnej po dziadku. Z okoliczności faktycznych sprawy wynika, że dwa parametry oceny neguje skarżący. Chodzi o fakt przyjęcia wnuka na

wychowanie i utrzymanie przez dziadka oraz brak możliwości zapewnienia dziecku środków utrzymania przez matkę. Sąd Apelacyjny poddał ocenie obie przesłanki, co należy uznać za zabieg prawidłowy w przypadku orzeczenia reformatoryjnego, mimo że do negatywnego rozstrzygnięcia wystarczające było stwierdzenie jednej z nich. W ten sposób orzeczenie Sądu drugiej instancji wpisuje się w sekwencję obowiązku ponownego rozpoznania sprawy, a nie tylko zarzutów apelacyjnych.

Aktualnie oba zagadnienia (przyjęcia na wychowanie i zapewnienie przez rodziców dziecku środków utrzymania) zostały wyjaśnione przez Sąd Najwyższy. Problematyka przyjęcia wnuka na wychowanie stanowiła punkt odniesienia Sądu Najwyższego w wyrokach: z dnia 4 listopada 2009 r., I UK 142/09 (LEX nr 564770), z dnia 11 lutego 2014 r., I UK 320/13 (LEX nr 1446441). W wymienionych wyrokach przyjęto, że przyjęcie na wychowanie oznacza, iż nie ma rodziców, którzy realizowaliby wychowanie, bądź też rodzice (rodzic) nie realizują obowiązku wychowywania i obowiązek ten, łącznie z dostarczaniem utrzymania, przejmują dziadkowie. Przez przyjęcie na wychowanie należy rozumieć stałe sprawowanie pieczy na dzieckiem, polegające na opiece nad nim, przekazywaniu mu wiedzy, zapewnieniu osiągnięcia rozwoju fizycznego. W ostatnim czasie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2017 r., II UK 403/16, LEX nr 2349413) dokonano poszerzonej analizy tego zagadnienia wskazując, że podstawową przesłanką nabycia prawa do renty rodzinnej przez wnuka jest przyjęcie go przez dziadków zarówno "na wychowanie", jak i "na utrzymanie". Dla nabycia prawa do renty nie jest zatem wystarczające przyjęcie wnuka "tylko" na wychowanie albo przyjęcie go "tylko" na utrzymanie. Pod pojęciem "przyjęcia na wychowanie" należy rozumieć sytuację, w której brakuje rodziców zajmujących się wychowaniem dziecka, albo gdy rodzice nie realizują obowiązku wychowywania dziecka, wobec czego tę powinność przejmują dziadkowie. Co warto podkreślić, przyjęcie na wychowanie oznacza stałe sprawowanie pieczy na dzieckiem polegające na opiece nad nim, przekazywaniu mu wiedzy, zapewnieniu osiągnięcia rozwoju fizycznego i psychicznego oraz doprowadzeniu do samodzielności. Tego warunku nie spełnia utrzymywanie jedynie stałego kontaktu osobistego między wnukiem i dziadkami, bo chociaż rola dziadków (podobnie jak innych członków rodziny) w procesie wychowawczym dziecka jest oczywista, to jednak nie oznacza ona automatycznego

"przyjęcia dziecka na wychowanie". Z kolei zwrot "przyjęcie na utrzymanie" oznacza stan, w którym podstawowe potrzeby materialne dziecka są zapewniane w sposób ciągły. W związku z tym "przyjęciem na utrzymanie" nie jest okresowe - choćby regularne - przyczynianie się do utrzymania dziecka (finansowa pomoc w jego utrzymaniu); jest nim tylko systematyczne i permanentne dostarczanie dziecku (wnukowi) środków niezbędnych do zaspokojenia jego podstawowych potrzeb życiowych.

Naturalnie w realiach ekonomicznych młodych rodzin, w szczególności niepełnych, zjawisko zamieszkiwania z rodzicami jednego z małżonków jest regułą. Wówczas pomoc udzielana przez wstępnych (dziadka, babcię) jest typowym zachowaniem, zwłaszcza gdy jedno z nich nie jest już aktywnie zawodowo, a swój wolny czas poświęca na pomoc w wychowaniu lub utrzymaniu dziecka. Jednak taki stan rzeczy nie oznacza realizacji dyspozycji art. 69 pkt 1 ustawy emerytalnej.

Ad casum, sam fakt zamieszkiwania dziecka wraz z matką i jej rodzicami od momentu urodzenia do śmierci dziadka, przez okres ponad roku (od 24 marca 2010 r. do 20 listopada 2011 r.), nie zwalnia od badania faktycznych relacji między wnukiem i wstępnym. Z ustaleń Sądów wynika, że dziadek był zdolny do sprawowania opieki i potencjalnie spełniał warunek przyjęcia na wychowanie i utrzymanie co najmniej na rok przed śmiercią. Sąd Apelacyjny ustalił, że choroba dziadka, powodująca całkowitą niezdolność do pracy i niezdolność do samodzielnej egzystencji powstała w kwietniu 2011 r., a więc po upływie roku kontaktów z wnukiem. W takim przypadku, gdyby M.K. przyjął na wychowanie i utrzymanie F. L., to powstanie po stronie dziadka przeszkody w kontynuowaniu opieki, w postaci nagłej choroby i utraty sił do jej sprawowania nie niweczy uprzedniego okresu, a tym samym otwiera drogę do uzyskania renty rodzinnej. Jednak w sprawie ustalono (i to wiąże Sąd Najwyższy), że dziadek nie przyjął wnuka na wychowanie i utrzymanie. Można dostrzec dodatkowo jeszcze jedną okoliczność, a mianowicie z ustaleń wynika fakt wykonywania dodatkowej pracy przez M.K. oraz stałe zatrudnienie jego żony (M. K.), natomiast w gospodarstwie rodzinnym zamieszkiwała jeszcze Z. K. (siostra matki małoletniego F.). Zasady doświadczenia życiowego uczą, że w takim układzie zależności element wychowawczy dziecka nie spoczywa na jednej osobie, zwłaszcza gdy matka dziecka zamieszkuje wspólnie z

nim, a w okresie pierwszych miesięcy jego życia, to ten kontakt zyskuje na znaczeniu.

Zasadnie Sąd Apelacyjny uznał, że w sprawie nie występuje także przesłanka związana z przeszkodą dostarczenia dziecku środków utrzymania przez jego matkę. Trafnie akcentowano, że nie chodzi tu o sam fakt braku pracy, lecz o łączną ocenę możliwości zarobkowych rodzica. Młody wiek (N.K. urodziła się w 1988 r.) nie stanowi przeszkody do poszukiwania i podjęcia płatnego zatrudnienia, zwłaszcza w przypadku zamieszkiwania w dużej aglomeracji miejskiej (W.), w której systematycznie spada stopa bezrobocia w ostatnich latach (w sierpniu 2017 r. – 2,4%; dane Urzędu Statystycznego w [...]). Z kolei pozostałe przeszkody (stan zdrowia) nie został poprzedzony stosownym postępowaniem dowodowym, na co uwagę zwrócił już Sąd Apelacyjny.

Sumą obu argumentów jest wniosek, że po stronie matki dziecka nie wystąpiły żadne obiektywne i niezawinione przeszkody w dostarczaniu dziecku środków utrzymania, a tylko wtedy realizuje się prawo do renty rodzinnej po wstępnym (dziadku). Do grona uzasadnionych powodów można uwzględnić fakt dotyczący stanu zdrowia rodziców, ich niepełnosprawność, całkowitą niezdolność do pracy lub zdolność znacznie ograniczoną, długotrwały brak zatrudnienia mimo intensywnego poszukiwania pracy oraz wszelkie zdarzenia losowe wykluczające podjęcie pracy zarobkowej, czy też w końcu wiek rodziców (zbyt młody, podeszły) i ilość potomstwa. Istotą i celem renty rodzinnej jest bowiem zapewnienie członkom rodziny zmarłego ubezpieczonego środków utrzymania, przy założeniu, że wskutek jego śmierci sytuacja materialna członków jego rodziny ulega pogorszeniu. Sytuacja życiowa wnuka pozostającego na utrzymaniu dziadka nie pogarsza się, gdy żyjący rodzice mogą zapewnić mu utrzymanie w tych nowych warunkach (po śmierci dziadka). Przyznanie renty rodzinnej po dziadku nie spełniałoby wówczas funkcji kompensacyjnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2014 r., I UK 50/14, OSNP 2016 nr 3, poz. 36 z glosą A. Wypych-Żywickiej: Prawo do renty rodzinnej po dziadku, Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa, 2016 r., nr 4, poz. 9). Zatem brak podstaw do twierdzenia, że bierna postawa matki dziecka na rynku pracy zmusza Fundusz Ubezpieczeń Społecznych

do automatycznego udostępnienia środków, skoro prawo do renty rodzinnej nie uchyla obowiązku alimentacyjnego rodzica.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398¹⁴ k.p.c.

kc